

# ŁÓDZKIE

# Wiadomości

## WIECZORNE

**Numer pojedynczy 15 gr.**

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

**Wychodzi o godz. 2-iej po poł.**

### Jutrzejsza sensacja sportowa Łodzi.

Mecz: Artysty Teatru Miejskiego — Zarząd Ł. K. S.



Drużyna Teatru Miejskiego: Od lewej ku prawej: pp. Żeromski, Grolicki, Fabisiak, Mroziński, Szubert, Bielicz, Lajosz (trener) Komornicki, Białoszczyński, Krell, Woskowski. Kłęczą: Wroński, Jaroński, Wilczkowski.

### Demonstracja komunistyczna na grobie zabitego komunisty.

Policja warszawska konfiskuje sztandary i aresztuje 54 osoby.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 5. Na grobie zabitego podczas pierwszo-majowych demonstracji, komunisty Gawlika w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zgromadziło się kilkaset komunistów ze sztandarami. Poczęto wygłaszać mowy. Policja przybywszy na miejsce sztandary skonfiskowała i aresztowała 54 osoby.

madziło się kilkaset komunistów ze sztandarami. Poczęto wygłaszać mowy. Policja przybywszy na miejsce sztandary skonfiskowała i aresztowała 54 osoby.

Bramkarz drużyny  
Artystów Teatru Miejskiego.



### Giełda

Pierwsza przedg. warszawska.	
Nowy-Jork	10,37 1/2
Londyn	50,48
Paryż	32,94
Szwajcaria	201,10
Druga przedg. warszawska.	

### Rząd angielski nie pójdzie na żadne ustępstwa.

Z Londynu donoszą:

„British Gazette” — organ oficjalny rządu angielskiego pisze:

„Strajk generalny nie jest drogą do wyrównywania konfliktów ekonomicznych. Jest to ruch rewolucyjny, przynoszący bezmiar cierpienia wielkim masom ludzi niewinnych w społeczeństwie i zmierzający tem samem do wywarcia gwałtem przymusu na rząd.

„Jest to ruch, który w razie powodzenia może się zakończyć obaleniem rządu i zniszczeniem wszystkich praw i swobód narodu. Wobec tego nie może być to lerowany przez żaden rząd cywilizowany, lecz musi być zwalczany wszystkimi środkami. Takie społeczeństwo ma do dyspozycji!”

Poglądy powyższe podziela niewątpliwie większość społeczeństwa angielskiego. A nie jest to społeczeństwo, któreby hołdo wało zasadzie tolstojowskiej bierności wobec zła... To zdrowe, tegie społeczeństwo, które walkę wcale się nie leka i potrafi bronić praworządności wobec dykt. zakusów jednej warstwy. Rząd zajął również stanowisko bardzo zdecydowane. Bal dwin oświadczył, że rząd nie podejmie i

nie chce podjąć rokowań dopóki nakaz strajku nie będzie bezwarunkowo odwołany.

Zdaje się więc, że próba siły, narzucona państwu przez zradyzalizowane dziś Trade-Uniony (związki zawodowe), w których prawie

komunistyczna „Independent Labour Party” coraz bardziej opanowuje teren, spychając umiarkowaną „Labour Party” na drugi plan — zdaje się, że ta próba siły, którą pisma sowieckie witają radośnie jako „początek rewolucji socjalnej w Anglii” skończy się zwycięstwem idei państwowej.

Strajk jest niepopularny. Sytuacja materialna górników angielskich uchodzi powszechnie za wcale pomyślną, skoro płaca dzienna górnika (7 godzin pracy) wynosi dziesięć szylingów, czyli (według dzisiejszego kursu) blisko 24 złotych dziennie. Jakoż — mimo okazanej solidarności robotników — przywódcy są zaniepokojeni ogromem odpowiedzialności i podkreślają charakter strajku czysto ekonomiczny, broniąc się przed oskarżeniem o rewolucyjność.

### Wizy paszportowe

będą kosztowały 5 franków złotych.

Genewa, 8 maja. Dnia 12 b. m. rozpoczyna się tutaj druga międzynarodowa konferencja paszportowa.

Jedną z najważniejszych propozycji, przedłożonych przez komitet rzeczoznawców, jest żądanie, aby najwyższa stawka taksy za wizę wynosiła nie więcej jak 5 franków w złocie oraz, że wiza na przejazd lub pobyt ma być ważna na przeciąg czasu, na jaki opiewa ważność paszportu, a więc międzynarodowym zwyczajem na przeciąg przynajmniej dwóch lat.

Drugim z kolei ważnym żądaniem jest to, aby wpływy z opłat paszportowych nie wynosiły w żadnym wypadku więcej, niż kosztuje administracja w dziedzinie paszportowej, to znaczy, aby żadne z państw nie tworzyło z tych opłat stałego, wielkiego źródła dochodu dla siebie.

Nie odważono się natomiast, aby zaprojektować ogólnego zniesienia paszportów. Wreszcie komisja rzeczoznawców zaleca, aby rewizje paszportów na granicy zostały uproszczone.

### Strajkujący górnicy demolują autobusy.

Starcia z policją.

(Od własnego korespondenta).

Londyn, 8. 5. — Wczoraj strajkujący górnicy zdemolowali znowu 47 autobusów. Napastników rozpedziła policja przy pomocy łasek gumowych. Pomimo strajku

drukarzy, w całej Anglii wychodzi 40 dzienników. Sytuacja naogół niezmienną. W Londynie tramwaje nadal nie kursują. Koleje zostały uruchomione prawie w całości.

### Litewscy uczniowie zorganizowali bandę szpiegowską

Wykryto magazyn broni i skład bibuły komunistycznej.

Wilno, 8 maja. Aresztowani w Świątyniach uczniowie gimnazjum litewskiego w liczbie przeszło 30-tu, jak się okazuje projektowali napad na pocztów w d. 3 maja. Policja wykryła magazyn broni i

skład bibuły komunistycznej. Aresztowani uczniowie stanowili zorganizowaną bandę szpiegowską. Na czele całej organizacji stał uczeń Sylwester Karlikos.

### Targi o ster rządów trwają nadal.

POSEL MORACZEWSKI KANDYDA TEM NA PREMIERA.

Z Warszawy telefonują: Narady tak zwanej koalicji lewicowej nad sformowaniem gabinetu trwała nadal. Wostatniej chwili wysunieto kandyda

ture posła Moraczewskiego na premiera i ministra spraw wojskowych. W kołach sejmowych panuje przekonanie, że PPS nie zdoła sformować gabinetu.

## Finansowa Liga Narodów

# Amerykański projekt uleczenia chorych walut europejskich.

# Jeden bank emisyjny dla naszego kontynentu.

Osiem lat mija od zakończenia gigantycznej wojny.

Która pochłonięła miliony ofiar w ludziach, wyniszczyła rozległe obszary, w pustynie zamieniła niedawno jeszcze kwitnące okolice — a teraz jeszcze państwa, i to tak „zwycięskie”, i jak i „zwyciężone”.

nie mogą się podnieść — obciążone niesłychanymi wydatkami z czasów wojny.

Wszystkie państwa zwycięskie zadłużyły się w Ameryce, która obecnie w sposób mniej lub więcej naturalny, upomina się o zapłatę swych pretensyj.

Teraz po upojeniu zwycięstwem, przychodzi otrzeźwienie, gdyż okazuje się niemożność zapłacenia szalenie wysokich długów

— a wierzytel spokojnie i konsekwentnie domaga się uregulowania rachunków.

W obecnej sytuacji utarło się już przekonanie, że Ameryka

narzuci Europie finansową niewolę, z której Europa już nigdy nie potrafi się uwolnić.

Wśród różnych projektów sanacji Europy, zwraca uwagę plan F. A. Vanderlipa, byłego prezydenta National-City-bank w New Yorku, rzucony przez tegoż w czasopiśmie „Panuropa”.

### „NADBANK REZERWY ZŁOTEJ” W AMERYCE.

Vanderlip proponuje stworzenie banku rezerwy złotej dla Europy z kapitałem

jednego miljaru dolarów złotych.

Kapitał ten miałby być zebrany w Ameryce, i aby umożliwić założenie tego banku, który pomyślany jest jako „nadorganizacja”,

nie podlegająca ustawom żadnego państwa.

Ewentualnie mogłaby Liga Narodów podjąć inicjatywę w założeniu tego banku, który stałby ponad poszczególnymi państwami. Kapitał opiekowałby się pojedyncze akcje, opiewające

po 100 dolarów w złocie. Na czele banku ma stanąć 9 dyrektorów, z czego pięciu byłoby Amerykanami, cztery rechi przypadłoby na Europę.

### BANKI PAŃSTWOWE W EUROPIE.

Na żądanie jakiegokolwiek poszczególnego państwa w Europie, brak ten centralny w Ameryce tworzyłby w tym państwie „Państwowy bank rezerwy złotej”, przy czym wysokość kapitału tego banku określiłaby centrala, która wpłaca kapitał do utworzonego przez siebie „Państwowego banku rezerwy złotej” danego kraju. Kierownictwo banku państwowego, wzgl. krajowego,

spoczywać ma w rękach faktycznych, powołanych z grona obywateli danego kraju.

Centralny bank w Ameryce miałby prawo dysponowania gotówką poszczególnych banków państwowych w ten sposób, że za

odpowiednim zabezpieczeniem może w miarę potrzeby przelewać gotówkę z jednego banku do drugiego.

Autor projektu zastrzega się, że plan jego nie zmierza do

wzięcia Europy w niewolę finansową, lecz ma na celu uzdrowienie finansów Europy.

Gdy dany kraj skrzepi się finansowo i

uzdrowi przy pomocy banku rezerwy złotej, natenczas ośnośne państwo może albo samo wykupić bank państwowy dla siebie lub dla swych obywateli, przyczem cena z góry zostanie ustalona. Dany kraj, chcąc zakupić dla siebie lub dla swych obywateli państwowy bank złotej rezerwy, ma

zakupić taką ilość akcji, jaką centrala w Ameryce swego czasu na ośnośny bank przydzieliła, przyczem za akcje mają nabywcy zapłacić po 120 proc. za 100 proc., czyli

120 dolarów za 100 dolarów.

Sciągnięcie potrzebnej ilości akcji nastąpić ma w drodze wylosowania odpowiedniej ilości akcji emisji A, na których młej sce wyda się akcje B dla ośnośnego banku krajowego czy państwowego. W ten sposób dany kraj,

uzdrowiwszy swoje finanse przy pomocy centrali amerykańskiej, uzyskuje po pewnym czasie dobrze ufundowany własny bank państwowy.

### „FINANSOWA LIGA NARODÓW”.

Projekt ten zmierza do utworzenia instytucji, która w dziedzinie finansów ma odegrać taką rolę, jaka w dziedzinie

polityki odgrywa Liga Narodów.

Jakkolwiek autor zastrzega się przed posadzeniem, że projekt jego, odpowiednio zrealizowany, oddać może Europie w niewolę finansową Ameryki, to jednakże nie można oprzeć się wrażeniu, że autor chciałby Europie narzucić złote kajdany, których klucz leżałby w Centralnym Banku złotej rezerwy w Nowym Jorku.

## Dalszy ciąg procesu przeciw P. P. P.

### Kasy bez pieniędzy --- dowódcy bez żołnierzy.

Z Warszawy donoszą: Przed rozpoczęciem badania świadków, inż. Pękosławski zwrócił się do sądu z prośbą o przesłuchanie przesłuchania jego świadków obwodowych z 15 na 11 i 14 maja, poczem rozpoczęło się badanie świadków dawnych członków oddziału bojowego P. P. P.

Poprzedziły ich jednak zeznania kanclerza kurji biskupiej ks. prałata Fajenckiego, do którego w lecie 1923 r. zgłosił się jacyś panowie, prosząc o audjencję u kardynała, lecz zostali załatwieni od mownie. Delegaci owi podobno mieli wysłać prośbę o pozwolenie na odbywanie przysięgi w kościele.

Św. Zygmunt Stojęcki, „minister skarbu” opowiada szczegółowo, jak po wypadkach krakowskich zapoznał się z programem organizacji i zapisał się w poczet członków. Był skarbnikiem organizacji, ale z kasą pustą.

Niemniejsze zaciekawienie wzbudza następny świadek Teodor Baliński, który wstąpił do P. P. P. zaraz po wybuchu w Cytadeli i złożył przysięgę nawet w obecności kilkudziesięciu osób. Z oskarżonych zna tylko osobieście generała Wroczyńskiego. W grudniu 1923 otrzymał świadek nominację na członka rady wojennej P. P. P., ale fakt ten niezmiernie go zdziwił, gdyż o takiej radzie nie słyszał.

Św. Świerzyński był komendantem oddziału „Junaków” złożonego z 240 ludzi, przeważnie uczniów szkół średnich. Uczniowie byli używani do utrzymywania łączności między 24 oddziałami, które jednakże ćwiczeń nie odbywały. Później nastąpiło przegrupowanie w łonie organizacji i część członków oddziału na skutek ataków w prasie, skierowanych przeciwko organizacji, nie chcąc brać udziału w posiedzeniach konspiracyjnych wystąpiła.

### Zgon znanego historyka.

#### Śmierć zaskoczyła go podczas drzemki poobiedniej.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja. Wczoraj w mieszkaniu własnym przy ulicy Hożej nr. 26 zmarł nagle znany historyk profesor uni-

wersytetu warszawskiego ś. p. Władysław Smoleński. Śmierć zaskoczyła go w czasie drzemki poobiedniej.

## Międzynarodowa konferencja paszportowa w Genewie

### Tematem obrad będzie uregulowanie kwestji paszportów dla wszystkich państw.

(Od własnego korespondenta.)

Genewa, 8 maja. W przyszłym tygodniu zostanie zwołana przez Ligę Narodów międzynarodowa konferencja paszportowa. Zadaniem jej będzie uregulowanie kwestji paszportów dla wszystkich

państw, przyczem projektowany jest jednolity typ paszportu ważny na 5 lat do wszystkich krajów zagranicznych. Opłata za wizy nie będzie przekraczać 5 franków w złocie.

## Językowe przywileje dla Niemców

### na G. Śląsku wygasają 15 lipca.

Z Katowic donoszą:

Według konwencji genewskiej z dniami 15 lipca r. b. kończy się szereg przywilejów, przyznanych dobrowolnie przez Polskę Niemcom w dziedzinie językowej na Górnym Śląsku.

Odtąd z dniem 15 lipca r. b. ustaje możliwość zatrudnienia urzędników państwowych czy komunalnych, nie władających językiem polskim.

Tak rząd, jak i gminy mają prawo wywalić tych urzędników po 15 lipca, którzy się języka polskiego nie nauczyli. W sejmie śląskim nie wolno posłom niemieckim przemawiać po 15 lipca po niemiecku.

W sądach kończą się też dla sędziów i urzędników w kierunku posługiwania się językiem niemieckim. Notariusza, nie władającego językiem polskim, musza zaprzestać urzędowania. Od 15 lipca wolno będzie przemawiać adwokatom i składać wnioski wyłącznie w języku polskim.

Adwokaci, nie władający językiem polskim, musza zaprzestać praktyki, chyba że Polacy w formie współników umożliwią im dalsze urzędowanie. Tak województwo, jak i magistraty czynią już przygotowania, ażeby wprowadzić w życie art. 138 konwencji genewskiej, który omawia powyższe sprawy.

### Teatr Mlejski.

## Halka.

### Opera Stanisława Moniuszki.

Towarzystwo Operowe, które wczoraj reprezentowało publiczności Łódzkiej swoje pierwsze dzieło, wyszło z próby ogniowej zwycięsko. Całość była tak pod względem muzycznym, jak i głosowym opracowana starannie. Jeżeli się weźmie pod uwagę że poza kilku artystami, obytymi ze sceną, reszta była materialem surowym, należy podziwiać rezultat, jaki osiągnęli reżyserowie tej imprezy.

Pod względem głosowym na czoło wysunęła się p. Olecka, która imponowała nie tylko rutyną śpiewacką, ale i rozległą skalą głosową.

Dzielnie akompanjował jej w roli Jontka

p. Józef Stepniński, u którego należałoby podkreślić pierwszorzędną dykcję w parze z dobrym głosem.

Pan Wraga w dobrze odśpiewanej roli Stolnika, wyczerpywał zasępek artystów operowych.

Z amatorów na pierwsz miejsce wysunęli się p. Rozenblatowa, niezłym był p. Bukowiecki.

Chóry dobrze opracowane, fałce również.

Profesor Wallek-Walewski dyrygował jak zwykle bardzo dobrze, chociaż mu nie raz niełatwo było wydobyc potrzebne efekty muzyczne z miniaturowej orkiestry.

Reżyserja i dekaracje dobre.

Małe usterki niechybnie zostaną usunięte podczas dalszych przedstawień. Ogółem — występ się udał.

# Ilu Polaków tuła się po szerokim świecie?

## Sily wychodźstwa polskiego zagranicą.

Walka o codzienny kawałek chleba staje się w Polsce coraz trudniejsza. Tysiące ludzi wybiera się zagranicę, aby tam znaleźć może skromny, lecz pewny i zabezpieczony byt.

Nie będziemy o tem mówili, czy i w jakiej mierze poczynania emigrantów się spełniają, o tem dość często piszą gazety. Zresztą wiadomo, że nigdzie „pieczone gołąbki same nie przychodzą do gąbki” i że

na całym świecie panuje dzisiaj dotkliwy kryzys gospodarczy. Chcemy tylko się zastanowić, jaką się reprezentuje wychodźstwo polskie w państwach obcych.

Emigracja nasza rekrutuje się przeważnie z bezrobotnych i małorolnych, z górników i robotników fabrycznych, od niedawna zaś również z pośród inteligencji zawodowej.

Według danych statystycznych ogółem znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej

około 7 i pół miliona Polaków.

Jeżeli z tego odliczymy 2 miliony rodaków, osiadłych na ziemiach etnograficznie a niegdyś politycznie polskich, należących dzisiaj do innych państw, jak Niemcy, Rosja, Czechosłowacja i inne, to otrzymamy w przybliżeniu liczbę nasze go wychodźstwa, wyrażającą się w

cyfrze 5 i pół miliona dusz. Najliczebniej przedstawia się nasze wychodźstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wynosi ono więcej niż 3 miliony osób.

Dzięki sprężystej organizacji zachowało ono poczucie odrębności religijnej i narodowej i

utrzymuje łączność ideowa z krajem ojczystym.

Organizacja Polaków amerykańskich polega przedewszystkiem na parafiach polskich

oraz zrzeszeniach typu Bratniej Pomocy, opartych na zasadzie wzajemnego ubezpieczenia.

Parafii polskich liczy się w Stanach Zjednoczonych 800, wszystkie zaś organizacje jednoczą w

całkowicie 420.000 członków, czyli obejmują 14 proc.

wychodźstwa amerykańskiego.

Najpotężniejszą organizacją, to Związek Narodowy Polski, posiadający

165.000 członków.

ubezpieczonych na sumę 75 milionów dolarów.

Polacy amerykańscy utrzymują własne szkoły przy parafiach.

ogółem 550 szkół.

Jeszcze do nich razem 250.000 dzieci, to znaczy 50 proc. dzieci polskich w wieści szkolnym. Pism codziennych i perjodycznych polskich

wychodzi w Ameryce aż 107.

Najwięcej Polaków mieszka w mieście Chicago.

W Kanadzie przebywa coś 60 tysięcy

Polaków. Nie rozwinęła się emigracja polska do tego kraju głównie dla tego, że klimat w Kanadzie szczególnie jest bardzo ostry.

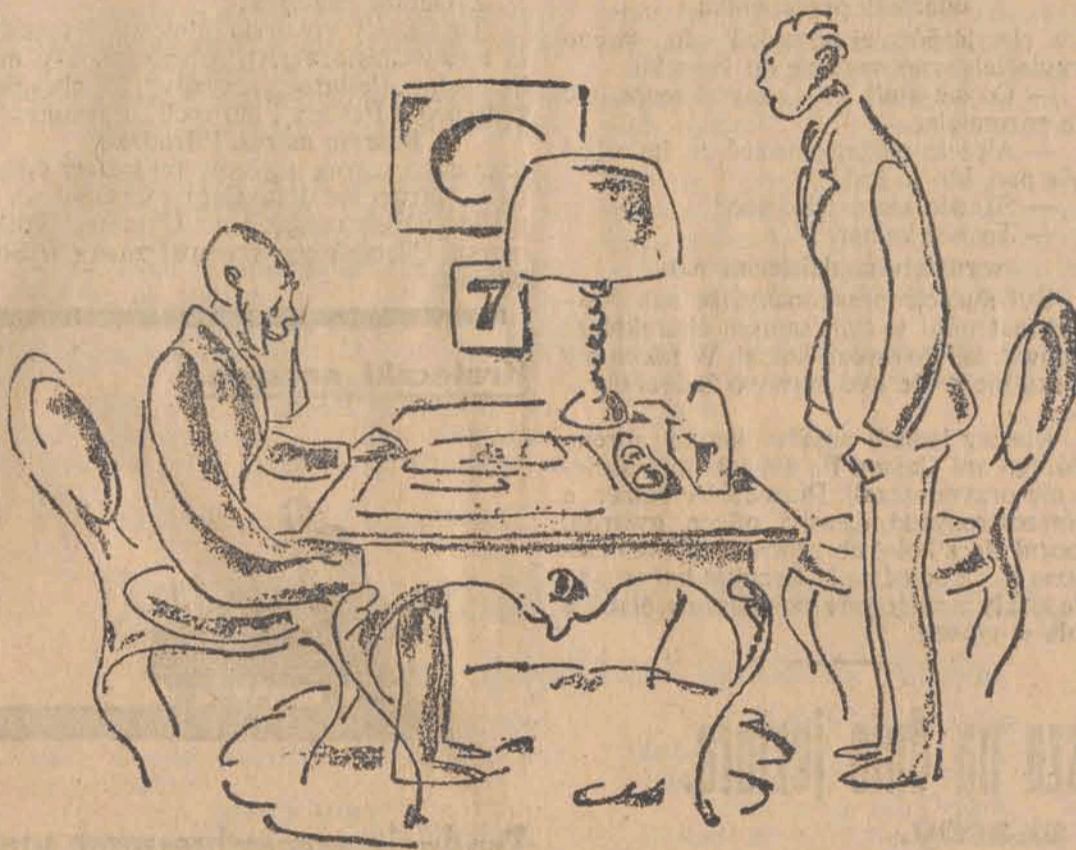
Wychodźstwo kanadyjskie rozproszyło się w znacznej części po licznych, drobnych fermach. Nic tedy dziwnego, że jego łączność organizacyjna pozostawia wiele do życzenia. Towarzystwa o charakterze narodowym istnieją jedynie po

Brazylii. Naogół też ich sytuacja materialna

przedstawia się dość dobrze. Pod względem organizacyjnym zjednoczyli się Polacy brazylijscy w 127 towarzystwach.

Te znowu jednoczą się w dwóch związkach: „Oświata” i „Kultura”. Szkół istnieje 127 z 6000 dzieci. Gazet polskich ukazuje się 6.

### Doświadczony szef.



**Pomocnik buchaltera:** — Panie szefie, proszę o urlop trzydniowy. Żenię się...

**Szef:** — Co? Urlop na zeniączkę? No no, niech się pan dobrze namyśli. Małżeństwo to nie posada biurowa tam pan urlopu nie dostanie...

miasztach, wymienić należy Toronto i Winnipeg. Szkół polskich posiada cała Kanada 29. Wychodzą również tylko 2 dzieńniki.

W Brazylii ocenia się liczbę Polaków na 150 tysięcy.

Skupiają się oni przedewszystkiem w 3-ach stanach południowych: Parana, Rio Grande do Sul i St. Catarina. Wychodźstwo brazylijskie

osiadło się przeważnie na roli.

Niewyczerpany zapas ziemi i dobre warunki klimatyczne, a co zatem

idzie obfite urodzaje

przyczyniają się do stopniowego wzrostu zamożności wśród naszych rodaków w

W Argentynie żyje 15 tysięcy naszych rodaków, głównie w stanie Missones. Wiedzie im się tak samo dobrze, jak Polakom brazylijskim. Pracują na roli. Posiadają 14 czytelników, 2 szkoły i 1 dziennik.

We Francji emigracja polska wynosi około 600.000 osób.

Najwięcej Polaków pracuje w departamentach północnych w górnictwie i w departamentach wschodnich w rolnictwie. Znaczna część wychodźców francuskich to dawniejsi emigranci z Westfalii i Nadrenii.

Organizacja wychodźstwa francuskiego stoi bardzo wysoko. Przeszło

50 tysięcy robotników zrzeszyło się w szeregu towarzystw lokalnych zawodowych, oświatowych i sportowych. Towarzystwa te złączyły się w związki centralne, jak: „Związek Robotników Polskich we Francji” i „Sokół”. Mimo tak sprężystej organizacji Polaków francuskich szkolnictwo polskie we Francji słabo się rozwija, a to wskutek nieprzychylności rządu francuskiego.

opierającego się na ustawodawstwie krajowym, które nie uznaje szkół obcojęzycznych. Statystyka z dnia 1 stycznia 1925 podaje, że na 30 tysięcy dzieci szkolnych tylko

7 tysięcy korzysta z nauki języka polskiego.

Pism polskich wychodźcy we Francji 7.

W Niemczech mieszka 1 milion 300 tysięcy Polaków. Z tego przypada na wychodźców cyfra 300 tysięcy.

Emigracja skupia się w Nadrenii, Westfalii, innych znacznych ośrodkach przemysłowych, w Saksonii i Brandenburgii. Szkół polskich mają wychodźcy 23, gazet wydała 3.

W Czechach żyje 210 tysięcy Polaków. Pod zaborem czeskim 160 tysięcy, w głębockiej Czechosłowacji 50 tysięcy. Istnieje tam 17 centralnych organizacji społecznych.

W Rumunii przebywa 47 tysięcy rodaków.

Posiadają one 15 instytucji społecznych i 14 czytelników.

W innych krajach znajdują się Polacy jak następuje: W Rosji 1 milion, na Litwie 200 tysięcy, w Łotwie 100 tysięcy. Poza tem znaleźć można mniej lub więcej poważne osiedla polskie w Danii, Austrii, Jugosławii, Bułgarii, Grecji, Turcji, Chinach, Japonii i Syberji. Wogóle w każdym kraju prawie

spotyka się Polaków.

### Będziemy drożej płacić za korespondencję z zagranicą.

Różnica kursu złotego polskiego i franka szwajcarskiego zmusiła ministerstwo przemysłu i handlu do zwaloryzowania opłat pocztowych w komunikacji międzynarodowej. Opłaty te, jak wiadomo, obliczane są we frankach szwajcarskich.

Taryfa będzie pobierana w wadze polskiej wzgl. codziennego kursu franka szwajcarskiego.

Zarządzenie powyższe spowodowało znaczne podrożenie taryfy pocztowej w komunikacji zagranicznej. Opłat krajowe pozostaną bez zmiany.

### ZNAKOMITA PARA BALETOWA NINA & DVUAL,

świetni wykonawcy tańców apaszowskich, zostali zaangażowani z Paryża do odegrania jednej tylko sceny w „Sandrze”.

### Jeźlora leśne.

Żył wid słowiański, który był kapłanem przy chramie boga Światowida. Miał on przedziwny łańcuch, składający się z samych kamieni świecących blaskiem opalów. A na każdym kamieniu była wyrzeźbiona twarz dziewczyny o cudnej urodzie. łańcuch był całym jego majątkiem. Chował go w czarnej skrzyni bogato ozdobionej złotymi ornamentami i napisał.

Pewnego ranka znalazł kapłan zgaszoną lampę, która przed skrzynią paliła się dniem i nocą i siedząca obok skrzyni postać otulona w zawoje o barwie opalowej, pograżona w czytaniu napisów. Nie obróciwszy się ku niemu, rzekła owa postać:

— Powiedz, co zawiera skrzynia?

— Powiedz mi, jak się nazywasz, ponieważ nie zwykliśmy zwierzać się przed obcymi z tajemnic.

— Rozkazuje ci, abyś mówił — odrzekła postać. — Mów chociaż mnie nie znasz!

Jej głos miał ton rozkazujący i taką moc, że kapłan mimowolnie posłuchał.

— Opalowy łańcuch zachowany w skrzyni jest darem Łady, bogini piękna.

Darowała go przed pięciuset laty mojemu pradziadowi, który był jej kapłanem i za życia ofiarował jej tysiąc wieńców z róż białych, najpiękniejszych, jakie wykwitły w jego ogrodach. Wówczas kazał zrobić tę skrzynię czarno-złotą. Barwa czarna oznacza smutek nad tem, że na ziemi wszytko mija, a złota — radość nieśmiertelna i boską, jakiej doznajemy na widok piękna, chociaż i ono nie jest wieczne.

— łańcuch jest moim najcenniejszym skarbem i ku czci bogini pali się tu dniem i nocą światło. Powiedz mi czemu światło zgasła?

W tej chwili rozległ się w komnacie śmiech — cichy, ale tak dźwięczny, tak przenikający do głębi duszy, że obudził w nim dziwne uczucie szczęścia.

I rozlała się wokół jakaś woń słodka upajająca. Jakby ją przyniosł wietrzyk, wiejący ze świątyni Łady.

I zdrząły szaty, któremi odziana była postać i posypały się kwiaty oroszone rosą złotą. Wkrótce kwiaty zmieniły się w iskry słoneczne świecąc długo zanim zgasły.

Podniosła się postać okolona kwitnącymi kosaćcami o barwie opalowej, które w tej chwili wyrosły.

— Wiedz, czemu twa lampa musiała

zgasnąć! Każdy płomień czuje ma bliskość i gaśnie w jaśni, która ziemie promienieje.

— Łado! — zawołał kapłan przerażony i rzucił się przed nią na kolana.

W pokorze dotknął czołem jednego z kosaćców u stóp jej kwitnących.

Łada mówiła:

— Sprawilo mi radość, że taką czią otaczasz mój dar. Jesteś mędrcom, lecz nie dano ci przeniknąć myśli ludzkich. — Otóż odtąd wiedzieć będziesz kto jest człowiekiem dobrym lub złym. Gdy na szyję włożysz mu ów łańcuch, lub pozwolisz dotknąć się dłonią, kamienie u dobrych nie tracą blasku, u złych pociemniają.

Łada zamilkła. Wokół niej rozblysło jakieś tajemnicze światło i znikła.

Kapłan zasłynał z daru oceniania wartości ludzi i zawsze jego sąd był prawdziwy.

Mijały lata. Kapłan odczuł, że zbliża się ostatnia godzina. Więc poszedł w las święty, aby tam dokonać żywota. Idąc zaszedł do jeziora. Jezioro było otoczone jakby wieńcem drzew, krzewów i kwiatów i zdała przeblyskiwało srebrem.

U brzegu kołysało się srebrne czółno.

Kapłan wstąpił w nie, wypłynął na środek wyjął ze skrzyni łańcuch opalów i zwilżył je wodą. Kamienie nie traciły blasku.

— Dusza jeziora jest czysta, nieskałana! Nie ma na niej cienia! Tobie, duszo jeziora leśnego, daruję skarb boski. Ty jedyne jesteś daru godne. I rzucił go w środek jeziora.

Patrzył wzrokiem, w którym ujawniał się ból i żal za skarbem, jak pograżał się w głębie.

Gdy zatrzymał się na dnie, stało się coś dziwnego.

Moc opalowych kamieni była tak wielka, że barwa udzieliła się całemu jeziorowi; zwierciadło wód stało się jasnym, przejrzystym, jak opal, jakby na nie padały refleksy opalów nieba przy zachodzie słońca.

Nieopisanie cudnym było to promieniewanie barw. W tem zaszumiały w powietrzu skrzydła labędzie. Ośm białych labędzin opadło na jezioro.

Labędzie, ptaki Łady, myślały, że jest to jezioro opalowe w rajskim ogrodzie bogini. I strzegły go pilnie, a przed śmiercią w pieśń ostatnią wielbiły jego kraso.

## Pojedynek hrabiego z kelnerem.

Na wspaniałym balu w willi amerykańskiego milionera.

Kończący się sezon na Rivierze zazna- czył się wypadkiem, który poruszył żywo międzynarodowe towarzystwo. bawiące na „jasnym brzegu”.

Pierwszy akt dramatu raczej komiczny rozegrał się we wspaniałej willi w Cannes zamieszkałej przez

rodzinę amerykańskiego milionera M-e.

Niedawno pani M-e wydała wielki bal, na który przybyła cała „śmietanka” międzynarodowa. W liczbie gości znajdował się

młody arystokrata francuski,

Gaston hr. F., który kochał się w córce mi- lionera i pewien był, że rodzice nie odmó- wia mu jej ręki. Młoda Dolly M-e, której podczas tańca szepną kilka gorętszych słówek, uważała za stosowne nie odbierać mu nadziei. Oparty o drzwi, niedaleko bu- fetu, obserwował z zajęciem tańczący tłum, w którym od czarnych fraków i smo kingów odcinały się

mundury attaches i oficerów.

— Wspaniały bal — odezwał się tuż za jego plecami jakiś bardzo elegancki pan

— Istotnie, wspaniały — odparł hrabia.

— Rzadko dziś znaleźć tak uroczą, grze czną gospodynię, jak pani M-e. Dla każdej go znajdzie czarujący uśmiech. A co za głos!

— Jakże zazdrościsz temu szczęśliw- cowi, który się z nią ożeni.

Serce Gastona F.

zabło żywiej z radości.

Już chciał poczynić zwierzenia, gdy fanten, klepiąc go poufale po ramieniu, o- dezwiał się:

— Niestety, ani pan, ani ja nie będzie- my tymi wybranymi.

— Dlaczegoż ja nie mam nim zostać! — odezwał się szorstko Gaston F., dotknięty w najczulsze miejsce.

— No, no, niech się pan tak nie przeję- muje. Chyba pan rozumie, że taka mi- lionerka, jak Dolly M-e nie wyjdzie za kel- nera.

Arystokrata oniemiał. Zanim ochłonał z przerażenia

nieznajomy zniknął.

Gaston F. wyszukał dwu przyjaciół i poprosił, aby wyzwały gburę, który ośmie- lił się nazwać go publicznie kelnerem.

— Kto to jest, jak się nazywa? — zapy- tał tamci.

— Nie wiem, pierwszy raz w życiu go widziałem, ale nie trudno będzie go zna- leźć.

Istotnie w kilka minut później świadko wie Gastona F.

odnaleźli przeciwnika.

a w chwili później powrócili do swego przyjaciela, zanosząc się od śmiechu.

— Co się stało? — zapytał tenże, nie nie rozumiejąc.

— Ależ to można umrzeć ze śmiechu! Wie pan, kto to jest?

— Skądże mam wiedzieć?

— To jest kelner.

wynajęty na dzisiejszy bal.

Był święcie przekonany, że pan rów- nież jest tutaj w tym samym charakterze i mówił, jak do swego kolegi. W takim wy- padku nie może być mowy o żadnej obra- zie.

Rzeczy jednak poszły innym torem, którego ani Gaston F., ani jego przyjacie- le nie przypuszczali. Prawdziwy kelner, e migrant rosyjski, dawny oficer gwardji, poczuł się z kolej obrażony i wyzwał Ga- stona F. na pojedynek. Rezultat był ten, że niedoszły narzeczony pozostał na placu z kula w głowie.

## Ceny na dziewczęta wśród Tatarów.

Żony I i II klasy.

W małym państewku tatarskim, Da- gestanie, utarł się od wieków zwyczaj, że rodzice dziewczyny,

wydając ją za mąż, otrzymują od narzecz- nego wysoki wykup w postaci

pienędzy i żywego inwentarza.

Na tem tle wynikały wieczne nieporo- zumienia, a w ostatnich czasach z powodu zubożenia, tatarzy coraz rzadziej zaczęli

wstępować w związki małżeńskie. — Na ostatnim więc zjeździe Sowieckiej Rady Tatarskiej ustalono raz na zawsze

cenę dziewczyny, wychodzącej za mąż.

Za piękną, zdrową i niepokalaną pannę młodą, czyli I-szy gatunek żony płaci się 120 rubli, za żony II klasy, a więc dziew- czyny brzydkie i wdowy tylko połowę tej ceny.

## Film agitacyjny czezwyczałki.

Obraz osnuty na tle rządów Petlury.

Marszałka Piłsudskiego gra artysta Luchin.

Z Odessy donoszą:

Tutejsza wytwórnia filmowa wypuści- ła nowy „historyczny” obraz, osnuty na tle ruchu „Petlurowsczyzny”. W obrazie tym, prócz Petlury i licznych „atamanów” figuruje marsz. Piłsudski.

oraz dano szereg obrazów (w jakim świe- tle — łatwo się domyśleć) z czasów wy- prawy wojsk polskich na Ukrainę. Rolę marsz. Piłsudskiego kreował znany w So- wietach

artysta kinowy Luchin.

W filmie tym występuje w charakterze aktora znany ataman Tiutunik, który po dłuższym pobycie we Lwowie w r. 1924 wyjechał „skrytuch”, wrócił do Rosji sow. i zajął

wybitne stanowisko u bolszewików

Cały obraz ma charakter wybitnie a- gitacyjny, o czem świadczy fakt, że scenarjusz do niego napisał prezes okręgowej czezwyczałki, Lifszyc.

## Krętecki sądowe.



## Okrety cesarza Tyberjusza na dnie jeziora.

Zatopione skarby.

Mussolini zarządził obecnie, aby roz- poczęto systematyczne wydobywanie bez- cennych skarbów — sztuki i kultury, spo- czywających na

dnie jeziora Nemi.

Skąd jednak bierze źródło pogłoska, iż te skarby znajdują się na dnie jeziora? Oto według opinii wybitnych historyków i archeologów włoskich leżą na dnie je- ziora Nemi

dwa wspaniałe zatopione okręty cesarza Tyberjusza

i szereg innych ogromnie wartościowych przedmiotów. Rybacy również nieraz wy-

ławiali z jeziora ułamki rzeźb antycznych, płyty marmurowe, wielkie, starożytne gwoździe, na wpół skamieniałe belki itd. Projekt zbadania tajemnic jeziora powstał jeszcze z początkiem 19-go wieku. Z po- wodu odmowy poparcia finansowego, nie mógł doznać realizacji. Dopiero Mussolini

powrócił z zapalem do tej myśli w nadziei, że praca i pieniądze, włożone w tę imprezę, oplacą się stokrotnie. Robo- ty w tej dziedzinie mają zostać rozpoczęte w najbliższym już czasie, a kierownictwo obejmą wybitni uczeni włoscy.

## 20,000 rubli złotych bierze za jeden wieczór Szaljamin.

Odwołany występ.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki odwołał zapowiadziane występy

znakomitego artysty Szaljamin

w operze moskiewskiej. Odwołanie umo- tywowano w ten sposób, że Szaljamin, choć Rosjanin z pochodzenia, lecz stale

przebywający zagranicą, zechce wywieźć zagranicę otrzymane za występy honora- rjum (ustalone wedle umowy

20 tys. rubli złotych

za wieczór), co w obecnym okresie prze- silenia walutowego jest niedopuszczalne.

## Wnuk słynnego kompozytora operetek żeni się z królową rakiety.

Jeden wśród tysięcy.

Suzanne Lenglen, słynna mistrzyni ten- nisa, uważana z tego powodu niemal za

bohaterkę narodową we Francji,

odpalila w ciągu ostatnich pięciu lat niezliczonych konkurentów o jej mistrzow- ską rączkę. Wśród tych współzawodni- ków byli książęta, hrabiowie i milionerzy różnych narodowości: najwybitniejszym był ostatnio

książę Westminsteru,

który również dostał kosza od 27-letniej Zuzanny.

Obecnie nadchodzi z Paryża wiado- mość, że znalazł się człowiek, który

zdołał pozyskać serce panny Lenglen

i uznany jest przez nią urzędowo za jej na- rzeczonego. Nazywa się Brindejonc-Offen- bach, jest człowiekiem 36-letnim, wnu- kiem słynnego kompozytora operetek i zajmuje wcale nieświetnie płatne stanowi- sko

krytyka muzycznego w dzienniku pary- skim „Gaulois”.

## Smierć bożyszczka tłumów.

Pogrzeb torreadora-dziwaka.

W Madrycie zmarł po dłuższej choro- bie b. znakomity torero, Mazzantini, be- dący ongi

bożyszczem tłumów,

żadnych wrażeń.

Mazzantini zebrawszy znaczny mają- tek, porzucił swój fach, zamieszkał w ma- łym dworku na przedmieściu, gdzie pro- wadził

życie anachorety,

szybko też o b. bohaterze areny zapom- niano.

O chorobie swej i śmierci zabronił za- wiadomić rodzinę. Za trumną dziwaka szedł tylko lekarz, który go leczył oraz da- wny kolega Pikador z tego zespołu, w któ- rym Mazzantini zwykle występował.

## Tradycja romantycznych walk rycerskich o serce damy —

jeszcze nie wygasła.

Rozprawa nożowa na dziedzińcu sądowym.

Panna Fela Hofmanówna obywatelka ulicy Pieprzowej rozsiewała wieści uwła- czające godności panny Toby Jakubowicz. Ta ostatnia uważała za wskazane palnąc sążnistą skargę przeciwko p. Feli do są- du pokoju, w której jako na świadka po- woływała się na przyjaciółkę swą Chawę Feldsztajnównę. Panna Chawa przyrzek- ła święcie pannie, że będzie zezna- wała obciążająco dla panny Feli. Dowie- działa się o tem panna Fela i zawrzała wielkim gniewem.

ZALATWIANIE PORACHUNKÓW.

Pewnego wieczoru sobotniego panna Fela używała spaceru po Bałutach ze swym adoratorem, zbirem z pod ciemnej gwiazdy, nożowcem, wyznania moźesz- owego. Nagle ujrzała Feldmanównę.

Teraz się z nią obliczył rzekła zaciska- jąc pięści. Przepraszyła swego kompana i podeszła groźnie do Feldsztajnówny.

— Podobno masz zamiar zeznawać przed sądem na moją niekorzyść? zawo- łała i jednocześnie wpiła się swej eks- koleżance pazurami we włosy.

Była silniejsza od napadniętej, to też biła bez miłosierdzia.

Walce dwóch dziewczyn przyglądał się z uśmiechem zadowolenia adorator panny Feli, podniecając stosownymi uwa- gami jej animusz bojowy.

Panna Chawa krzyczała w niebogło- sy, wzywając ratunku z którym nikt nie spieszył.

Nasyćwszy wreszcie swą żądze zem- sty panna Fela dała jej spokój. Nieprzy- tomna Feldsztajnównę obej ludzie odwie- zli dorożką do domu, gdzie do poturbowa- nej zawezwano lekarza.

W dniu onegdajszym Fela Hofmanów- na pozwana została przed sąd pokoju 8-go okręgu, jako oskarżona o zniewa- nie Toby Jakubowicz.

Ze świadków wyróżniła się Chawa Feldsztajnówna, która pragnąc zemścić się na Hofmanównie za pobicie, tak ją omalowała w swych zeznaniach, że sąd, uznawszy winę oskarżonej za udowodnie- ną dostatecznie, skazał ją na 3 dni arc- sztu względnie 20 złotych grzywny.

WALKA ZBIRÓW Z POD CIEMNEJ GWIAZDY.

Chawa Feldsztajnówna nauczona smu- tnem doświadczeniem i wiedząc, czego może się spodziewać po pannie Feli przy- prowadziła z sobą do sądu gwoli bezpie- czeństwu własnemu artystę we władaniu majcherkiem, który oczekiwał ją przed bramą.

Tak samo przewidującą była panna Fela również przybyła na rozprawę w to- warzystwie „obrońcy”. Dwaj ci panowie dyżurowali przed bramą, spoglądając na siebie z podoba i wrogo. Scysja była nie- unikniona.

Jakoż wywiązała się ostra wymiana zdań i w pewnej chwili obrońca panny Fe- li rzucił się na obrońcę panny Chawy. Na dziedzińcu sądowym zawrzała sroga bójka, która miałaby może epilog krwa- wy, gdyby nie szczęśliwa okoliczność. Bijący się nie mieli przy sobie swych majcherków. Walce przyglądała się dość- licznie zebrana publiczność, a kres jej po- łożył posterunkowy, spisując obydwóm zbiorom protokół.

Podaliśmy ten przemity obrazek ro- dzajowy, aby przekonać sceptyków i nie- dowiarków, że romantyczna tradycja walk rycerskich o godność niewieścią je- szcze nie wygasła i że holdują jej w da- szym ciągu balucy apasze.

Sza—wicz.



## W labiryncie życia łódzkiego.

**Bohaterowie nocy.****Niebezpieczne przechadzki. --- Natarczywość łódzkich viveurów.**

Kobieta, samotnie idąca ulicami o późnej nocnej godzinie, jest wszędzie narażona na nader wątpliwą „rycerskość” ze strony przedstawicieli plej brzydkiej...

Wyjątki pod tym względem stanowią kraje rasy anglo-saskiej: Wielka Brytania i Ameryka północna, gdzie mężczyźni są o tyle „nie rycerscy”, że żaden nie odważy się zaciepić po nocy samotnie idącej kobiety...

**A U NAS — W ŁODZI?**

Co do Łodzi — my wolimy snuć trzy mać się „rycerskich wzorów Bertina, Wie dnia i Paryża, bowiem i u nas każda przy zwolta, szamująca się kobieta wie dobrze, że o spóźnionej porze nie wolno jej pod żadnym pozorem przejść przez ulicę, jeżeli nie chce być narażona na liczne „rycersko” postawione pytania niepowołanych o „piekunów”...

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że często — nader często — łódzkich nocnych „opiekunów” doci słabszej cechnie nietyle swolista rycerskość, ile — zwyczajnie, ordynarne... chamstwo, którego wzorów trudno byłoby szukać po Paryżach i Wiedniach.

To, co gdzieś indziej kryje się jedynie na peryferiach, u nas panoszy się butnie na śródmiejskich ulicach...

**W ALEJACH KOŚCIUSZKI.**

Niegorzszym dowodem, jak bardzo da lecy jesteśmy w Łodzi od trzymywania się wzorów „nierycerskich” Anglików i Amerykan, posłużyć może incydent, który wydarzył się onegdajszej nocy w Alejach Kościuszki. Fakt ten możnaby nazwać wesołym, gdyby nie zawierał on jednocześnie cech, świadczących nader smutnie o „rycerskości” łódzkich amatorów nocnych przygód natury erotycznej...

Mimowolną bohaterką incydentu była panna F., pracująca w charakterze farmaceutki w jednej z aptek przy ul. Wólczańskiej.

Panna F., zmuszona jest, z racji swego zawodu często wracać do domu o późnej nocnej godzinie. Z tej samej racji zna ona też z częstego doświadczenia natarczywą rycerskość łódzkich nocnych viveurów. Ni gdy jednak nikt jeszcze nie dał się jej tak natarczywie we znaki, jak pewien z wyglądu przyzwyczajony, nawet elegancko wyglądający, około 30-ki letni mężczyzna, który rzezoniej nocy iął „przystawiać się” do panny F., poczynając od rogu Zielonej i nie ustawając w „rycerskości”, mimo że napastowana dała mu „z punktu” wcale niedwuznaczna odprawę.

**„MAM ZNAJOMOŚCI W POLICJI OBYCZAJOWEJ”...**

Rycerski młodzieniec nie dał za wygrać i po kilku natarczywszych jeszcze próbach nawiązania kontaktu — nagle odezwał się z całkiem zimną krwią:

— No — jeżeli tak, to zwróć się do najbliższego posterunkowego, aby przytrzymał pana. — Włóczy się pani o godzinie pół do drugiej w nocy i nie posiada pani czarnej książki. Teraz pani ją otrzyma.

Panna F. przystąpiła, nie wiedząc, czy ma się roześmiać, czy oburzyć...

— Co pan sobie właściwie myśli? Jak pan śmie —?

— A śmiem...

— Jestem farmaceutką, wracam teraz z pracy. Mogę to w każdej chwili udowodnić.

— To nic nie szkodzi. Mam znajomości w policji obyczajowej i będzie pani miała w każdym razie nieprzyjemność, nim się

rzecz wyjaśni. Bada pania obserwować przez powien czas.

**PARASOLKA — TO MAŁO, PRZYDAŁYBY SIĘ KIJE.**

Tu nerwy panny F. oczywiście nie wytrzymały dłużej. Obejrzała się, a nie widząc o tak późnej porze znikąd pomocy — podniosła parasolkę i uderzyła czelnego napastnika po głowie. Ten wyrwał jej parasolkę, rzucił precz i wreszcie — stracił

śnać chęć do dalszych amorów, bo śmiejąc się złościwie i obrzucając pannę F. ordynarnymi wyrazami — oddał się, zostawiając ofiarę swej „rycerskości” z nabrzmiałymi od płaczu oczami...

A swoją drogą, czy nie przydałyby się takie kije na takich rycerzy?...

(faun.)

**Korzysta z sytuacji.**

**Szef:** — Tak, tak! Pani mi się coraz więcej podoba...  
**Biuralistka:** — W takim razie, czy mogę prosić o podwyżkę?

**Zebrek pod pretekstem zamiatania kontroluje cudze mieszkania.**

W dniu wczorajszym do domu nr. 3 przy ulicy Kościelnej zawinął jakiś podejrzany wyglądu dziad, który wziął się do zamiatania strychu.

Przeszło godzinę pełnił gorliwie swą funkcję, którą niewiadomo kto mu powierzył, tyjąc oczyma na prawo i na lewo, czy aby nie uda się gdzie czegoś „ściągnąć”.

Jakoż udało mu się przedostać do mieszkania pani Apolonji Głuszkowskiej, nieobecnej chwilowo. Otworzywszy drzwi

za pomocą wytrycha „dziaduś” splądrował mieszkanie i zbiegł.

Po chwili przybyła pani Apolonja, a stwierdziwszy, iż jest okradziona, natychmiast wespół z sąsiadami zorganizowała pościg za złodziejem.

Udało się go ująć przy bóżnicy żydowskiej na Wschodniej wraz z łupem. Jak się okazało był to niejaki Stefan Krzemiński, dobrze znany policji notoryczny zebrek i złodziej.

**Ja i Sztajer to jedno!  
Gość z prowincji pada ofiarą oszustwa.**

Jankiel Działoszyński, zamieszkały w Turku, jadąc do Łodzi, wziął z sobą sztukę towaru

dość znacznej wartości, którą na prośbę Zimera Chaima miał wręczyć niejakiemu Sztajerowi, właścicielowi sklepu przy ul. Ogrodowej 9.

Przybywszy do Łodzi, Działoszyński zgłosił się do wymienionego domu, dopytując się Sztajera.

— Ja i Sztajer to jedno! — oświadczył mu jakiś osobnik. — Może mi pan dać tę sztukę!

Naiwny gość z prowincji wręczył mu towar.

W dniu wczorajszym spotkał Zimera i Sztajera, którzy oświadczyli mu, że towar doreczony nie został. Wówczas Działoszyński zrozumiał, że padł ofiarą oszusta.

Na szczęście poznał owego osobnika i zameldował o kradzieży w komisariacie 5-tym pol. państw.

Osobnika owego aresztowano. Jest to niejaki Gedalja Najmanowicz, z zawodu tragarz.

**Wypadek motocyklowy na szosie rzgowskiej.****Poranionego inżyniera przewieziono do szpitala w Łodzi.**

W dniu onegdajszym zapalony sportowiec i amator silnych emocyj pan inżynier Hans Kister wyruszył na motocyklu w drogę dość daleką, bo do Piotrkowa. Znalazłszy się na szosie pod Rzgowem rozwinał

najwyższą szybkość,

w pewnej chwili jednak utracił równowa-

**ZAMIAST FELJETONU.****Na świeże powietrze!**

Polska nie posiadając jak inne państwa kolonii zamorskich, może poszczycić się jednak posiadaniem we własnych granicach kolonii t. zw. letnich. Co rok wysyła tam społeczeństwo nasze dzieci białe, aż do przerażenia, które po kilkutygodniowym pobycie tam, wracają czarne, nieczem kolonialni afrykańczycy. W koloniach tych niema oczywiście niewolnictwa, ani plantacji kawy, ryżu, herbaty, natomiast istnieje masowa potrzeba dobrowolnego spożycia tych kolonialnych artykułów w postaci już gotowej, a więc ugotowanej.

Ledwo słońce przygrzeje z suteryn i ciemnych oficyn wylażą na brzeg rynsztoka drobne, wychudłe, zbieżone postacie małych podróżników, którzy z utęsknieniem oczekują chwili wyjazdu do owych kolonii.

Dzieli ich jednak szerokie i głębokie „Może”. Może pojedą, a może nie pojedą. Oglądają się na swych starszych opiekunów. Ale, aby przepłynąć to morze potrzeba mieć flotę. Cudów niema, nikt po wodzie nie umie chodzić.

I zaczyna się poszukiwanie owej czarnej floty, którą pojedzie i wróci z niezbyt odległych kolonii letnich zdrowie młodego pokolenia. Budujemy więc i zbieramy flotę. Majtków do niej nie potrzeba. Sama poplynie...

**ODEON :: ODEON**

Po raz pierwszy w Łodzi.

**Aż do skutku**

Poplatana salonowa historia w 8 aktach. W roli głównej amerykański

Max Linder  
Rajmund Griffith  
i Betty Compson.

**APOLLO - APOLLO**

Jubileuszowy film z Harry Pelem produkcji 1925-26 r. p. t.

**ZIGANO**

Herszt rozbójników  
2 serje 18 aktów.

— Całość razem. —

**CORSO :: CORSO**

Wielki dwu serjowy amerykański film z życia głośniejszego w Ameryce bandy usypiaczy pod nazwą

**B. T. R.**

I serja — Żelazny grobowiec.  
II „ — Fatalna obrączka.  
Sensacyjno salonowy dramat w 12 aktach.

**KUPON****Kino-Teatr APOLLO**

KONSTANTYNOWSKA Nr. 16

Upoważnia do nabycia biletu ulgowego na wszystkie 1 miejsca (z wyjątkiem 16) za 1 zł.

Dziś, „Zigano Herszt rozbójników”.

Dyrekcja Kino-teatru  
APOLLO.

ge z powodu nierówności terenu i spadł z motocyklu na szosę.

Potłuczonego i pokrwawionego inżyniera wraz z uszkodzonym mocno motocyklem odwieziono furmanką do Łodzi, gdzie lekarz Pogotowia odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala ewangelickiego.

:::

**SPORT.****Posiedzenie Prezydium Rady Wych. Fiz. i Przynoszenia Wojskowego.**

Warszawa, 8. 5. (C-S) W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Wych. Fiz. i Przynoszenia Wojsk. łącznie z Wydziałami. Na posiedzeniu tem przekazano wydziałowi wnioski plenarnego posiedzenia Rady, dokonano podziału pracy, ustalono dni po-

siedzeń. Następne posiedzenie Prezydium Rady odbędzie się w dniu 29 maja b. r. Jednocześnie zapowiedziano na koniec czerwca zwołanie plenarnego posiedzenia Rady z udziałem członków zamiejscowych.

**Warszawa --- Moskwa --- Irkuck --- Tokjo.****Wielki raid lotniczy.**

Wobec objęcia szefostwa departamentu żeglugi powietrznej M. S. Wojsk., pułk. Rayski nie będzie mógł odbyć zamierzonego w niedługim czasie wielkiego raidu lotniczego Warszawa — Moskwa — Ir-

kuck — Tokjo. Sam raid jednak, mimo to, ma dojść do skutku. Jak słycać przez lotu tego ma się podjąć pilot kpt. Orliński.

**Próby nowych rekordów na motocyklu.****Zawody na szosie wilanowskiej.**

W niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 8 rano na szosie wilanowskiej odbędą się przy udziale delegatów Polskiego Klubu Motocyklowego próby ustanowienia nowych rekordów kilometra lance. W za-

wodach wezmą udział wybitni motocykliści, m. in. posiadacz zdobytego w r. ub. dotychczasowego rekordu, p. W. Rychter, który osiągnął wówczas 118 klm. na godzinę.

**Prezesem F. I. F. A. został Francuz.****Następny kongres odbędzie się w roku 1927.**

W ostatnim dniu kongresu piłkarskiego w Rzymie dyskutowano nad dopuszczalnością wyłączenia przez kluby graczy amatorów odszkodowanie za dni pracy utracone przez udział w zawodach footballowych i uchwalono na wniosek Szwajcarii odszkodowanie za straconą pracę jedynie za 14 dni rocznie, w sprawie spotkań amato-

rów z zawodowcami postanowiono sprawę tę polecić

**zarządowi F. I. F. A.**

do ostatecznego załatwienia. Prezesem F. I. F. A. został Rimet (Francja), sekretarzem — Hirschman (Szwajcarya), zaś wice-prezesem — Bonnet. Następny kongres odbędzie się w roku 1927 w Helsingforsie.

**Sport i... redukcje budżetowe.****Odwolanie 24-god. zawodów wytrzymałości samochodów.**

W dniu 23 lub 24-ym. bież. miesiąca miały się odbyć na trójkacie szos pod Zegrzem 24-godzinne zawody wytrzymałości samochodów.

W tym celu min. robót publicznych i automobil-klub projektowały remont szos, mających stanowić tor samochodowy.

Wobec redukcji budżetowych — zamiaru urządzenia zawodów tych zaniechano, miano je natomiast zastąpić biegiem „kilometr lance”. Obecnie, ze względu

na ogólną sytuację finansową kraju, i te zawody zostały przez

**komisję sportową A. K. odwołane.**

Tak więc — najbliższym punktem tegorocznego polskiego programu automobilowego będzie mający się odbyć w czerwcu międzynarodowy raid samochodowy polsko-czechosłowacki

**Praga — Warszawa.**

a następnie — automobilowy wyścig jesienny. Trasa biegu jeszcze nieustalona.

**W ciągu każdego roku****sądy amerykańskie wydają przeciętnie po sto wyroków śmierci.****Różne rodzaje egzekucyj.**

Jakkolwiek rok rocznie w Stanach Zjednoczonych popełnianych jest 10.000 morderstw,

liczba wyroków śmierci za te przestępstwa dosięga przeciętnie cyfry 100. Olbrymia większość tych, którzy za popełnione zbrodnie odpowiadają życiem jest w wieku od 16 do 25 lat.

Z 40 stanów amerykańskich, w których istnieje kara śmierci, w 15 stanach przestępców wysyłają na tamten świat przy pomocy elektryczności, w 23 stanach stosuje się kara śmierci

przez powieszenie; jeden stan daje skazańcom przywilej wybierania sobie śmierci przez rozstrzelanie lub powieszenie i w jednym wreszcie stanie mordercom odbierają życie przez

**usypianie ich gazem śmiertelnym.**

Kara śmierci została zniesiona już w 13 krajach europejskich, jak również w trzech krajach południowej Ameryki, w trzech stanach Meksyku i w Nowej Zelandji. Kara śmierci nie jest także stosowana w ośmiu stanach Ameryki północnej.

**Trup kobiety w szafie.****Tajemniczy Anglik.**

Policja berlińska wpadła obecnie na ślad

**potwornego morderstwa,**

dokonanego w jednej z will podmiejskich. Zamieszkiwał ją przez kilka miesięcy pewien Anglik z żoną. Oboje prowadzili życie odosobnione. Przed kilku dniami Anglik znikł bez śladu, nie oznajmivszy o niczym niejakiemu Grossowi, od którego wille wynajmował.

Ponieważ tajemniczy Anglik uiścił z góry należność, Gross nie zastanawiał się dłużej nad oryginalnym, prawdziwie „angielskim” zniknięciem. Jakież było jego zdziwienie, gdy porządkując i przeglądając wille, znalazł w

**jednej z szaf trupa owej kobiety,**

którą ogólnie uważano za żonę Anglika. Trup znajdował się już w stanie rozkładu, a więc morderstwa dokonano przed kilku tygodniami. Obstrukcja sądowa wykazała, że

**nieszczęśliwa została uduszona.**

Policja berlińska rozpoczęła gorliwe poszukiwania, narazie nieuwieńczone dodatnim rezultatem. Ślad jednak zbrodni prowadzi prawdopodobnie do Paryża, dokąd według pewnych informacji zbrodniarz miał się udać.

**Zycie ekonomiczne.****Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.****NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO**

Za 100 złotych: Zurych 47,50, Berlin 39,05—39,45, wypłaty na Warszawie — 38,70—38,90, na Katowice i Poznań 38,90 39,10, Wiedeń czeki 66,75—67,25, banknoty 66,10—67,10, Paryż 316, Praga 325, Londyn za 1 funt szt. 50.

**ZAGRANICZNY RYNEK PIENIEŻNY**

Londyn, Nowy Jork 4,85 23/32, Holandia 12,08,5, Francja 155,62, Belgia 159,37, Włochy 121,10, Niemcy 20,39,5, Szwajcarya 25,10,5, Dania 18,58, Szwecja 18,15, Norwegia 22,51,5, Helsingfors 193,12, Praga 164.

Paryż, Londyn 154,75, Nowy Jork — 31,87, Szwajcarya 617.

Gdańsk, Notowano w guńdenach gdańskich: 100 zł. polsk. 49,06 — 49,19, czek na Londyn 25,21, wypłaty telegraf. na Berlin 123,52 — 123,83, na Warszawie 48,06—48,19.

Zurych, Paryż 16,35, Londyn 25,10,5, Nowy Jork 5,17, Berlin 1,22,9, Wiedeń 73, Warszawa 47,50, Budapeszt 72,3, Bukareszt 1,80.

Nowy Jork, Dewizy, Londyn za 1 funt szterl. 4,85 11/16, tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3,15, Berlin 23,80.

**BAWELNA.**

Liverpool, 7. 5. Havas, Bawelna. Notowania końcowe: czerwiec 9,38, sierpień—9,26, wrzesień 9,22, listopad 9,08, grudzień 9,08, luty 9,05, marzec 9,06, maj 9,04.

Nowy Jork, 7. 5. — Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 8,000, wewnątrz kraju—1,000, Loco 19,20, maj 18,90, sierpień 18,45, wrzesień 18,01, październik 17,52, grudzień 17,48 — 17,50, styczeń 17,32 — 17,35, marzec 17,31 — 17,32.

Nowy Orlean, 7. 5. — Bawelna. Loco 18,13, maj 18,12, lipiec 17,66, październik 16,90, styczeń 16,89, marzec 16,94.

Brema, 7. 5. — Bawelna amerykańska 20,23 centów dolarowych za lbs.

**NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ WYCZEKIWANIE.**

Warszawa, 8 maja. Notowania na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. franco stacja załadowania. Jęczmień kongresowy jednolity 32,00. Obroty małe. Usposobienie mocniejsze.

**SKUTKI NADMIERNEGO EKSPORTU ŻYTA.**

Bezpośrednim wynikiem stałej wyższości kursów walut obcych jest zmniejszenie się podaży żyta do minimum na rynku krajowym. Zachęcenie stosunkowo dużymi korzyściami producenci starają się o najwięcej zbytu ziarna zagranicę. O ile rozpiętość cen zagranicznych i krajowych będzie nadal tak znaczna jak obecnie, chaos na rynku zbożowym jest nieunikniony.

Jeżeli radykalnymi środkami nie wpłynie się na zmianę wytworzonej sytuacji, to już w przyszłym tygodniu należy się liczyć z trudnościami zaopatrzenia stolicy.

Sprzedawcy bowiem żądają za zboże zapłaty tylko w dolarach.

Reglamentacja wywozu żyta zagranicę nie odbija się w tym stopniu na naszym bilansie handlowym, o ile zyska cała sytuacja gospodarcza na uniarkowanych cenach wszystkich artykułów spożywczych

**Uwaga niewolnica mody!****Cienkie pończochy i krótkie suknie wywołują zgrubienie nóg.****Również fryzura paziowska straszy wyłysieniem.**

Każda moda, jak każdy despoja, ma swoich niewolników i swoje ofiary. Wczorajsze pokolenie cierpiało bardzo dotkliwie wskutek używania gorsetu,

z którym zażarcie walczyli lekarze i higieniści. Dowiedziano, że ścisłanie się gorsetem powodowało zastraszające szerzenie się błędnicy wśród dziewcząt, co potwierdziło spostrzeżenie, iż chorobie tej nie podlegali chłopcy, a nawet, że groźniej występowała ona u dziewcząt dobrej łuszy, niż u chudych, ponieważ te pierwsze sznurowały się silniej. Ale wszystkie te argumenty były bezskuteczne, dopóki klin nie wybił się klinem, a moda, moda.

Dziś natomiast spostrzeżono, że cienkie pończochy i krótkie suknie wywołują chorobliwie zacierwienie nóg, gdyż zimno jest przyczyną nieprawidłowego obiegu krwi. Narazie jest to objaw znacznie mniej niepokojący, niż skutki panowania gorsetu, być może jednak, że czas i lekarze odkryją jeszcze jakieś gorsze wpływy nowoczesnej, wygodnej mody ko biecej. Natomiast ze strony estetycznej wpływ dzisiejszej mody jest dość niebezpieczny, gdyż oprócz zacierwienia wywołuje także podobno, o zgrozo, zgrubienie odsłoniętych nóg. Argument to znacznie bardziej przekonujący dla naszych pań, niż wzgląd na zdrowie, podobnie jak przepowiednia przeciwników krótkich włosów, którzy poprostu straszą wyłysieniem.

Ważnym jest także spostrzeżenie, że czas i lekarze odkryją jeszcze jakieś gorsze wpływy nowoczesnej, wygodnej mody ko biecej. Natomiast ze strony estetycznej wpływ dzisiejszej mody jest dość niebezpieczny, gdyż oprócz zacierwienia wywołuje także podobno, o zgrozo, zgrubienie odsłoniętych nóg. Argument to znacznie bardziej przekonujący dla naszych pań, niż wzgląd na zdrowie, podobnie jak przepowiednia przeciwników krótkich włosów, którzy poprostu straszą wyłysieniem.

Ale niema obawy, by te spostrzeżenia zmienić mogły fizjognomje mody. Ród ludzki bowiem, a może jeszcze bardziej ko biecy, nie przeraża się zbytnio swymi własnymi odkryciami. Poprostu — nie wierzy w skutki swej lekkomyślności, dopóki nie odczucie ich na własnej skórze.

—:—:—

**W zwaliskach miasta chińskiego****znaleziono najstarszą próbkę papieru.**

Sven Hedin znalazł w zwaliskach istniejącego przed kilkunastu wiekami miasta chińskiego Lou-Lan

**zapisane deseczki z drzewa**

oraz dużo świstków papieru.

Nietylko, że napisy, znajdujące się, tak na deseczkach jak i papierze znalezionym posiadają

**wielkie znaczenie historyczne,**

lecz i sam papier stanowi niezmiernie ciekawą przyczynę do stwierdzenia początków papieru.

Świstki, znajdujące się w posiadaniu Sven Hedin, przedstawiające próby

najrozmaitszych gatunków papieru, począwszy od grubego rzadkiego jak siatka lub brunatnego, podobnego do skóry, a skończywszy na bardzo cienkim, białym lub żółtym, czy to szorstkim, czy też wygładzonym.

Znany sinolog, prof. Conrady, podjąwszy się odczytywania napisów na tym papierze, stwierdził, że jedna ćwiartka stanowi kartkę z dzieła p. t.

„Historia ścierających się państw” z 180-go roku po Nar. Jez. Chr.

Jest to bezwątpienia najstarsza próbka papieru z dotychczas znanych.

**Ze Spółdzielni Pracowników Państwowych, komunaln. i społ.**

Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości p.p. członków, że Roczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 9-ym maja r. b. t. j. w niedzielę o godz. 10-iej w pierwszym i o godz. 11-iej w drugim

terminie w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 40. (sala Kina Spółdzielni).

Ze względu na ważność spraw będących na porządku obrad, uprasza się p.p. członków o jaknajwcześniejsze przybycie.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby i grafiki. Czytelnia i audycje radjofoniczne



Park im. Stenkiwiczów. Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

**Teatr Popularny, ul. Ogrodowa Nr. 18 „Kiliński”**  
Początek o godz. 8.15.

„SAVOY”. Traugutta 6.

Występy amerykańskiego jazz-bandu i zespołu artystycznego.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 min. 30, po cenach najniższych przepysznie wystawiony „Błękitny ptak”. Wieczorem po raz drugi opera Moniuszki „Halka”.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 „Halka” po cenach niższych. Wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz 5-ty pełna werwy, humoru i sentymentu komedia wiejska Józefa Rączkowskiego w 4 aktach p. t. „Polityka i miłość” z Jerzym Woskowskim w popiślowo granej roli wiejskiego „pyskacza”. Akt trzeci, rozgrywający się na politycznym wiecu wiejskim, znakomicie wyreżyserowany przez Wł. Ryszkowskiego, budzi za każdym razem prawdziwą sensację. Mimo, niedziel, ceny na „Politykę i miłość” niższe (od 50 groszy do 5 zł).

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś i jutro po dwa przedstawienia historycznego dramatu w 5 aktach p. t. „Jan Kiliński”. Ceny miejsc najniższe, jutro t. j. w niedzielę — niższe. Ostatnie przedstawienie „Kilińskiego” odbędzie się w środę przyszłego tygodnia, poczem na repertuar wejdzie znakomita komiczna operetka „Córka pułku”, w której udział biorą najlepsze siły wokalne naszego zespołu. Efektowne tańce w wykonaniu ppł. Nowińskich. Barwne kostiumy i dekoracje pomysłu art. mal. B. Witkowskiego. Reżyseruje J. Piłarski.

W poniedziałek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym po cenach najniższych (od 40 gr. do 4 zł.) dany będzie „Błękitny ptak”, który oprócz tego przedstawienia ukaże się raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowym dla młodzieży szkolnej w nadchodzący czwartek świąteczny o godz. 3 m. 30. Szkoły oraz środowiska zamiej-

scowe mogą już zgłaszać się o bilety do kasy zamawiając w Grand-Hotelu (Piotrkowska 72, sklep „Mignon”).

### Od Wydawnictwa.

Z powodu podwyższenia cen papieru i materiałów technicznych, zmuszeni jesteśmy, aczkolwiek z wielką przykrością, podnieść cenę pojedynczego egzemplarza naszego pisma do 15 groszy w sprzedaży ulicznej.

Pragniemy jednak dać stałemu Czytelnikowi możliwość otrzymywania i nadal naszego pisma po dawnej niezmiętej cenie i w tym celu pozostawiamy cenę prenumeraty na dotychczasowej wysokości, t. j. miesięcznie

po 2 zł. 60 gr.  
a dla robotników  
po 2 zł. 20 gr.  
(bez odnoszenia, które wynosi 30 gr.)

Jednocześnie nadmieniamy, że każdy z pp. Prenumeratorów (który opłaci prenumeratę pisma z góry w Administracji (Piotrkowska 11), otrzyma od ceny tejże prenumeraty

zniżkę 20 groszy.

(koszta inkasa), czyli że cena prenumeraty miesięcznej wyniesie wtedy 2 zł. 40 gr. względnie 2 zł. (bez odnoszenia).

W ten sposób wszyscy nasi prenumeratory nie na przeprowadzonej zmianie tracą.

Zaprenumerowanie pisma wymaga tyłu ko wypełnienia i przesłania do Administracji „Łódzkie Echo Wiecz.” Piotrkowska 11 zamieszczanego w numerze dzisiejszym formularza.

Wydawnictwo dołoży wszystkich starań, aby zapewnić Szan. Czytelnikom i Czytelnikom regularne, punktualne i wczesne dostarczanie pisma do domów.

Data stempla pocztowego.

DO  
Administracji „Łódzkiego Echo Wieczornego”  
w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № 11.

Miejsce na znaczek pocztowy

Niżej podpisany prosi o przysyłanie „Łódzkiego Echo Wieczornego” w ilości \_\_\_\_\_ egz. pod wskazanym adresem jako stałemu prenumeratowi.

(podpis)

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

(Wymienić miasto ulicę Nr. domu i piętro).

Uwagi szczególne: \_\_\_\_\_

## Zwiedzajcie wszyscy

### „Najtańsze Źródło” mebli

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ulicy Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek przy ulicy Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe! Najdogodniejsze warunki! Długoletnia gwarancja!

**F. Nasielski Rzgowska 2.**

# MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają:

## „TARGI RZEMIESLNICZE”

**Al. Kościuszki Nr. 73.**

Okazja na letniska: ŁÓŻKA POLOWE I LEŻAKI.

### NA RATY!

Crepé de Chine, etaminy, batusy, satyny deseniowe i gładkie w najlepszym gatunku we wszystkich kolorach, najmodniejsze wełny i jedwabie na płaszcze i kostjmy, poleca „Kredyt Krajowy”

**Piotrkowska 70, front, II piętro.**

**NASIONA** rolne, traw, drzew warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze. Polecają składy

**L. Jasińskiego**

prowadzone od roku 1870, w Łęczycy ul. Poznańska 30, i w Łodzi, Andrzeja 10 Cenniki na żądanie gratis.



### SKOROCZODY

Płócienne (na gumowej podszewie) Sandały od 3,50 para

— poleca: —  
**Fabryka Sandalek Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej).  
— W soboty sklep otwarty. —

NAJWYŻSZE CENY PŁACI ZA

## Brylanty, biżuterję

i KWITY LOMBARDOWE  
**I. FIJAŁKO, Piotrkowska 7. Tel. 31-46**

### ROWERY

Emalowanie na gorąco z kolorowymi rogami tylko zł. 7,50. Wulkanizowanie gum rowerowych i samochodowych.

**Edm. Pladek, Główna 43,** tylko w podwórzu.

**DR. MED. PRYBULSKI**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa Kwarcowa i promieniami Roentgena) od 9—2 i 4—8, panie 4—5 dla pan. Oddz. poczekalnia Zawadzka № 1

**Dr. med. S. Etingowa**

która praktykowała około 20 lat w Łodzi, 2 lata w Rządowym Szpitalu Świętego Jakóba w Wilnie oraz 2 lata w Berlinie powróciła i obecnie mieszka w Rudzie Pabjanickiej ulica Piotrkowska 12 (w domu W. Neukarka). Przyjmuje zamówienia Pań.

**Dr. med. P. BRAUN**

Poludniowa 23. Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 8 do 1 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

**Dr. med. H. Lubitz**

Gąsieniciana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem. Przyjmuje od 9—11 i od 5—8.

**Dr. med. M. Glazer**

Zielona 6. Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 7—3 wiecz.

**Dr. med. Dr. Heller**

Choroby skórne i weneryczne. 1—2 : 4—7 Stenklewiecna 52 róg Nawrot w g. 1—2 i 4—6

**DR. MED. ROZANOFF**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. — Leczenie sztucznym słońcem górskim. Ul. Narutowicza 9 (Dzielna), tel. 28-98.

Przyjmuje od 8 do 10 i od 5 do 8. Dr. med.

**Stupel**

Szkolna 12.

Choroby, skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 8—10 12—2 i od 6—8.

**Dr. med. H. Lubitz**

Gąsieniciana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem. Przyjmuje od 9—11 i od 5—8.

**Dr. med. M. Glazer**

Zielona 6. Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 7—3 wiecz.

**Dr. med. Dr. Heller**

Choroby skórne i weneryczne. 1—2 : 4—7 Stenklewiecna 52 róg Nawrot w g. 1—2 i 4—6

**Kapelusze damskie**

zamówienia i przeróbki tanio i elegancko tylko — w Artystycznej Pracowni — **JANINY PAWLACZYK**, ul. Piotrkowska 116, lewa oficyna.

Uwaga: Przyjmę do kompletu uczennicę.

**Szwalnica T-wa Ochrony Kobiet**

Łódź, Piotrkowska 104-2

Szyje bieliszę męską, damską, dziecięcą i poscielową, oraz

koldry i abażury. Dzierganie dsiorok, kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

**Pierze i puch** i pościel na zamówienia.

**Ceny przystępne.**

**Dr. M. Glazer**

Zielona 6. Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 7—3 wiecz.

**Dr. med. Dr. Heller**

Choroby skórne i weneryczne. 1—2 : 4—7 Stenklewiecna 52 róg Nawrot w g. 1—2 i 4—6

### Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania plac rogowy, róg Jeneralskiej i Drennowskiej, długości 56 lokci szerokości 42. Wiadomość Jeneralska 18, Michałski. 467

Do sprzedania 16-letni ko żelazne siatkowe, łożka festiwnowe, szafka oszklona i inne rzeczy. Tamże słownik encyklopedyczny i francuski ilustrowany. Wólczańska 224, skład węgla.

Kupię przy części ciowej splacie gotówką domek w Łodzi lub poblizu. Szczegółowe oferty sub „Spłata” do Adm. nin. pisma. 2158

Mebel, garderoby, szafy, łożka, nocne stoliki i kredens kuchenny do sprzedania u stolarza. Lipowa 42-46. 2013

**Kolejarze i Tramwajarze**

kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie „KREDYT” Nawrot 15 i piętro (róg Stenklewiecna) bo rzeczywiście bardzo TANI! na dogodnych warunkach.

### Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Z zagranicą	6.00

„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 6.90

Odnoszenie do domu 30 gr.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-linowy (strona 4 linowy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”.  
Wyd. Jan Stypułkowski.

Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki”  
ul. Zawadzka Nr. 1.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada:  
**Władysław Ulatowski**